

KALENDARZ

Dziś św. + Zenona i Flawjana.
D. 23 „ + Wigilja Wiktorji P.
„ 24 „ + Adama i Ewy.
„ 25 „ Narodz. Chr. Pana.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Zimna	rano	w poł.
Wczoraj	9	5
Dziś	7	3

WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczoraj } 749 mm. wiatr.
Dziś } 747 mm. bar.się podnosi.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 22 Grudnia 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Świecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Od zarządu towarzystwa osad rolnych otrzymaliśmy objaśnienie warunków przyjmowania nieletnich przestępców do osady rolniczo-rzemieślniczej w Studzieniu, które celem dalszego rozpoznać podajemy naszym czytelnikom w całości.

1. Osada rolniczo rzemieślnicza Studzieniec, założona kosztem prywatnego towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych w Warszawie, zatwierdzonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w d. 20 lutego 1871 r., leży w gubernji warszawskiej, powiecie Skierniewickim, gminie Korabiewice, w odległości 7 wiorst od stacji Ruda Guzowska (na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej) 4 wiorsty od stacji Radziwiłłów i 6 wiorst od miasta Mszczonowa. Listy, pakiety lub przesyłki pocztowe adresowane do kolonji Studzieniec, otrzymują się przez stację pocztową Ruda Guzowska. Zapytania o przyjęcie małoletnich do osady mają być adresowane „do Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych w Warszawie, ulica Erywańska № 14”.

2. Osada otwarta urzędownie dnia 2 (14) maja r.b. może przyjmować jedynie małoletnich przestępców płci męskiej, wszelkich wyznań, skazanych przez Sądy okręgu sądowego warszawskiego (to jest we wszystkich guberniach królestwa polskiego) na odesłanie do osady rolnej, w zamian kary osadzenia w więzy, pod tym wszakże warunkiem, ażeby skazani:

- a) nie mieli mniej niż 10 lat, a nie więcej niż 16 lat wieku w chwili dostawienia ich do osady;
- b) nie byli dotknięci zaraźliwą chorobą;
- c) byli skazani prawomocnym wyrokiem przynajmniej na zatrzymanie dwuletnie w osadzie.

3. Osada Studzieniec nie ma więc prawa przyjmować żadnej innej kategorii nieletnich, celem ich poprawy moralnej, jak np. dziewcząt, chłopców niemających przytułku, oddawanych dobrowolnie przez rodziców, lub skazywanych na krótszy termin niż 2 lata, albo wreszcie ze względu na wiek, młodszych nad 10, a starszych nad 16 lat wieku.

4. Warunki przytoczone powyżej wypływają ze ścisłego zastosowania następujących ustaw i postanowień rządowych:

- a) ukazu rządzącego Senatu 1 go departamentu z dnia 21 grudnia 1866 r. o przytułkach poprawczych (art. 1, 5, 6);
 - b) ustawy warszawskiego towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych z d. 20 lutego 1871 roku (§ 3, 4);
 - c) ustawy osady rolniczo-rzemieślniczej Studzieniec zatwierdzonej przez Ministra spraw wewnętrznych z d. 3 marca 1876 r. (§ 1, 3, 12, 47);
 - d) 137 Art. Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z roku 1866;
 - e) 6 Art. Ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju z r. 1864.
- 5) W zastosowaniu się do wymienionych powyżej przepisów, sądy okręgu sądowego warszawskiego, raczą w wypadku wydania wyroku na odanie do osady rolnej (w zamian kary zamknięcia w więzy) i skoro wyrok już stanie się prawomocnym, zakomunikować zarządowi towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych (mającemu biuro swe w Warszawie na ulicy Erywańskiej № 1).

a) kopję wymotywowanego szczegółowo wyroku;

b) metrykę lub poświadczenie wieku skazanego nieletniego;

c) poświadczenie iż nie jest dotknięty chorobą zaraźliwą.

6) Zarząd towarzystwa otrzymawszy taką wiadomość, wraz z przytoczonymi powyżej dowodami, natychmiast uwiadomi sąd, czy się zgadza na umieszczenie w osadzie Studzieniec skazanego nieletniego lub nie, tudzież czy pragnie go sprowadzić swoim kosztem do osady, czy też ma tam być dostawiony zwykłym trybem transportowym.

7) Jeżeli zarząd towarzystwa wynurzy życzenie, ażeby skazany małoletni był dostawiony do osady trybem transportowym, to sąd raczy wydać polecenie miejscowej władzy administracyjnej o odstąpienie nieletniego do Studzienca. Jeżeli zaś zarząd postanowił sam sprowadzić przestępcę do osady, to wydeleguje w tym celu jednego z urzędników osady z odpowiednim upoważnieniem do odebrania skazanego, z miejsca czasowego jego zamknięcia lub pobytu.

8) Mając na uwadze treść art. 6 Ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju z r. 1864, według którego kara umieszczania w przytułkach poprawczych zamiast kary osadzenia w więzy, ma być pod względem czasu jej trwania, oznaczoną wedle uznania sędziego pokoju, oraz § 12 Ustawy osady Studzieniec, według którego zatrzymanie w osadzie rolnej nie może być krótsze jak 2 lata, to wynika stąd, że w każdym wyroku na zatrzymanie w osadzie powinna być jednocześnie także wyznaczona kara zamienna zamknięcia w więzy, a to na wypadek, jeżeliby z jakichby przyczyn skazany małoletni do osady, nie mógł być w Studzieniu pomieszczonym.

9. Wszelkie wiadomości lub informacje dotyczące się osobistych stosunków, przeszłości skazanego małoletniego, są zarządowi towarzystwa bardzo pożądane. Z wdzięcznością zawsze je przyjmie, ile razy sądowi byłoby możliwym mu je udzielić.

— Nadchodzący Nowy rok nie jednej rodzinie w niemiły sposób uczuć się da, pociągając zmianę kwartalną służących. Okoliczność ta pomimo woli nasuwa nam myśl: dlaczego u nas zmiana służących tak częstą bywa, jakie przyczyny wpływają na to, i jakie środki mogłyby zapobiedz tej niedogodności.

Ażeby to łatwiej sobie wyobrazić, zważmy najprzód na sposób stręczenia służących w naszym mieście.

Służące zwykle najmujemy za pośrednictwem stręczycielek czyli faktorek, na które dość spojrzeć, ażeby nabrać przekonania o chytrości i przebiegłej przewrotności tych indywiduów. Kobiety te dają u siebie stale schronienie służącym oddalonym ze służby, wychowują im dzieci w razie potrzeby, a raczej wyprawiają je na aniołków do nieba legalnie, bo głodem, jak to przed kilku laty nawet dochodzeniem sądowem wykryto, słowem, są w ciągłych stosunkach ze służącymi.

Pismo nasze już niejednokrotnie podejmowało tę kwestję, a jednakże złe dawne istnieje ze szkoda niestety i sług i panów, bo sługi często zmieniające miejsce ulegają wpływom demoralizującym, w skutek częstego pozostawiania bez służby, w skutek lekceważenia służbowych obowiązków przyjętych na czas krótki, w skutek nareszcie braku przywiązania do państwa, które się wyraża tylko przez czas dłuższy. W interesie zaś faktorek leży właśnie demoralizowanie służących, bo od służki zostającej ciągle u jednych państwa, faktorka nie zarabia faktornego, od państwa za stręczenie też nie zarabia, a być może, że sługa nie mająca stosunku z faktorkami, nie ma też ułatwionego zbytu różnych łatwo przyswajając się da-

jących przedmiotów, które pomimo największej czujności, nieraz ulatniają się gdzieś jak kamfora.

Głównym środkiem usunięcia złego jest podług nas, dołożenie starania ze strony państwa w celu przywiązania do siebie sług tak, ażeby te nie pragnęły zmiany służby. O innych środkach ku temu celowi zmierzających pomówimy w którymkolwiek z następnych numerów.

— Jutro zatem wigilja Bożego Narodzenia... odwiecznym zwyczajem w gronie rodziny, przyjaciół i domowników zasiądziemy u wspólnego stołu, by spożyć dary Boże, potać się opłatkiem i wypowiedzieć życzenia natchnione uczuciem braterstwa i przyjaźni.

Szczęśliwy! komu los pozwolił brać udział w owej uczcie miłości, szczęśliwy, kto z rodziną i przyjaciółmi może potać się opłatkiem i podzielić się czem chata bogata...; lecz iluż jest takich, którym los poskąpił tego szczęścia, którzy samotni i biedni w ubogiej izbie spożyją na wigilję kawałek powszedniego chleba, zroszony ich potem i łzami.

Czytelnicy! pamiętajcie o tych nieszczęśliwych; niechaj chociaż okrucy z obficie zastawionych stołów waszych dostaną im się w udziale, a spełnienie dobrego uczynku, który wam zapomnianym nie będzie.

— Piszą nam ze Stawiszyna:

Że Kalisz, stolica nasza, żali się na rzeźmieszków, nie jeszcze w tem dziwnego, z uwagi na dosyć znaczną ludność, ale że u nas w takim partykularzu jak Stawiszyn włóczęgi kradną, to już wina chyba... tych co powinni w nocy czuwać nad bezpieczeństwem mieszkańców. W jednym miejscu łamią złodzieje skoble, aby ukraść siekiere; w drugim żeby porwać gęsi, w innym znów aby wziąć kilka wiertelki zboża i t. d. Czyż ażeby temu zapobiedz nie mogą być zaprowadzone warty, i czy straż ziemską kolejno nie może przychodzić im w pomoc?!!!

— Opiekun domu starców i kalek w Kaliszu składa za pośrednictwem naszego pisma podziękowanie W-jej Marji Zaborowskiej za przysłanie zebranych przez nią rs. 20 i W-jej Luizie Weigt za ofiarowane rs. 10, na korzyść przytułku, z nadmienieniem, iż za pieniądze takowe sprawionych zostało 20 par obuwia i kilka par bamboszy.

— Minister Oświecenia Publicznego, w skutek przedstawienia uczynionego przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego, udzielił pozwolenie na założenie we wszystkich dyrekcjach bibliotek pedagogicznych, oraz zbiorów i pomocy dla nauczycieli szkół elementarnych, przyczem mają być wybierane do tego szkoły elementarne w takich miastach, które znajdują się w punktach centralnych tej lub owej dyrekcji. Wydatki na nabywanie książek i pomocy naukowych dla tych bibliotek mają być ponoszone z summy przeznaczonej na utrzymanie szkół elementarnych. Przystem Ministerstwo Oświecenia Publicznego wynurzyło życzenie, ażeby miejscowe gminy miejskie spótdziały w urzędzeniu i utrzymaniu takich bibliotek. W skutek tego, zwiernczość okręgu naukowego warszawskiego wydała rozporządzenie celem wprowadzenia w wykonanie projektu pomienionego, przyczem kurator okręgu udał się do gubernatorów kraju tutejszego z prośbą o ich spótdziałanie w zapewnieniu urzędzenia i istnienia pomienionych bibliotek i zbiorów.

— Czytamy w „Gołosie”. W dniu 1/13 grudnia r. b. na posiedzeniu lekarzy rossyjskich, doktor Tauber, będący członkiem składu sanitarnego „czerwonego krzyża” i chirurgiem w Czuprii, przeczytał pierwszą część sprawozdania o swojej chirurgicznej działalności w Serbii, w którym pomieścił wiele szczegółów charakteryzują-

cych wybitniejsze osobistości i wyjaśniających przyczyny niezupełnie zadawalającego stanu rzeczy. Pomiędzy innymi sprawozdawca narzekając na dotkliwy podczas wojny brak wszelkich pomocniczych zapasów, wspominał o mieszkańcach Kalisza, którzy powodowani uczuciem ludzkości, przysłali na jego ręce różnych przedmiotów za sumę około 1400 rs.

— Kassa Oszczędności w Kaliszu, w upłynionym miesiącu listopadzie 1876 r., wydała nowych książeczek 4, na które, tudzież na dawniejsze, w 255 wnioskach złożono rs. 1110 kop. 50. Na żądanie 26 uczestników wypłaciła kapitału 1097 kop. 14 i procentu bieżącego rs. 17 k. 18½, umorzyła zaś 13 książeczek, przeto 700 uczestników posiadają kapitał rs. 14,159 kop. 17½.

— W przeszłym numerze „Kaliszanina“ w artykule „O wojewodach sieradzkich“, mianowicie w życiorysie Aleksandra Mycielskiego, wkradła się pomyłka; zamiast bowiem „Mycielski mieszkał we wsi swej dziedzicznej Pięcnowie“, powinno być *Pucznowie*.

— W-na N. złożyła za pośrednictwem profesora p. H. na ręce redakcji rs. 1 dla biednego Wasilewskiego.

Korespondencja Kaliszanina.

Sieradz, dnia 20 grudnia 1876 r.

Miesiąc pierwszych śniegów i mrozów biegu swego życia niezadługo dokona, a dotychczas nie dał nam się jeszcze we znaki.

Były wprawdzie i u nas jeszcze pod koniec listopada i na początku b. m. lekkie mrozy, którebyśmy raczej przymrozkami nazwał, lecz w nader homeopatycznej dozie: tak lekkiego i umiarkowanego grudnia od kilku lat nie pamiętamy, lecz już w chwili gdy to piszę, cichy, zimny wietrzyk dmie od północo-wschodu, skutkiem czego nasza Warta nie grozi więcej wylewem, bo woda w jej korycie opada znacznie i zamara ku wielkiej po cieście tutejszych amatorów *skating-rinku*. Na myśl nadchodzących mrozów, uboga klasa tutejszej ludności drży o los swój i swoich dzieci i spodziewa się, że dla nich i w tym roku jak co-rocześnie zarządzoną będzie składka w miejscowych aptekach, w miejsce rozsyłania biletów z powin- szowaniem Nowego Roku. Artykuły żywności, szczególnie zaś kartofle, sprzedają się jeszcze teraz po niezbyt wygórowanych cenach, drzewo opa- łowe jednej trzyma się ceny, w mieście jednak od 50 do 60 kop. na furze jest tańsze, a to z tej prostej przyczyny, że chłopci nie mając innego in- tratniejszego zajęcia, codziennie licznie go dowo- żą, przez co wielka na targu wytwarza się kon- kurencja, a ogół tylko na tem korzysta. Pomi- mo wszystkich tych i innych przychylnych warun- ków, żebracy coraz w większej liczbie roją się, włączając się o głódzie i chłódzie z kąta w kąt; nędza z każdej twarzy biedaka wygląda; kradzie- że i u nas są na porządku dziennym. Rozpaczać nad tem wszystkim wypadałoby nam, bacząc, że stan pauperyzmu w coraz gorszym przedstawia się świetle...

Któż dziś nie myśli o gwiazdce?... Dzieci bogatych rodziców układają już sobie w myśli szeregi zabawek, o jakich dzieci ubogich rodziców nawet marzyć nie mogą. Jeden z tutejszych handli ur- ządził wystawę z rozmaitych przedmiotów spro- wadzonych z Warszawy na gwiazdkę; między nimi wiele znajduje się książek dla młodego wieku, a większość stanowią łamigłówki Froebła, jakie ze względu na błogostawiony wpływ jaki wywie- rają na kształcenie i rozwój młodocianych umy- słów, najbardziej powinny być rozpowszechnione.

Dziatwa więc jest pewna otrzymania gwiazdki; dla starszych zaś najpożądaną gwiazdką, byłaby dawno już projektowana kolej żelazna; mając kolej, mniej byłoby hałasu o smutny stan dróg bitych, ba, o istnieniu podobnego środka komuni- kacyjnego zapomnianoby zupełnie... Żudźmy się nadzieją otrzymania kolei, są bowiem znowu wi- doki, ale, czy takowa i tą razą nas zawiedzie?

Według ostatnich doniesień wrocławskich gazet, w sprawie przedłużenia tak nazwanej Wrocławsko- Warszawskiej drogi żelaznej, czynione są nieu- stannie kroki. Magistrat wraz z izbą handlową m. Wrocławia wysłały w tych dniach prośbę i przedstawienie do kanclerza niemieckiego; obecną bowiem chwilę uważają za najodpowiedniejszą do przeprowadzenia kolei w kierunku Wieruszowa przez Sieradz do Łodzi.

Ileż to już było owych najodpowiedniejszych chwil w czasie istnienia owego projektu? lecz za- den nie ma za sobą tak poważnych danych, jak ten. Doniesień o urzeczywistnieniu tej myśli by- to, jest a może jeszcze będzie bez liku. Ileż to razy wytknięto już linje i miejscowości, przez jakie kolej będzie przechodziła? Trzykrotnie to- czono były na papierze walki między korespon- dentami (najznakomitsza w r. 1871 w „Gazecie Warszawskiej“) o kierunek, w jakim kolej ma być bndowana. Korespondent z Wrocławia do- wodząc potrzeby budowania kolei, żądał jej prze- prowadzenia przez Wieruszow, drugi, korespon- dent z Kalisza, zbijając twierdzenia pierwszego, utrzymywał, że takowa przeprowadzona być ma i będzie przez Kalisz, jak o tem przekonywa de- cyzja Komitetu dróg żelaznych z 1870 r. nieje- dnokrotnie wspomniana w gazetach, na zasadzie której droga od Łodzi ma być poprowadzona przez Kalisz, nie zaś przez Wieruszow. W tym- że 1871 r. telegram *Schl. Ztg.* z Petersburga do- niósł, że konsul Stanów Zjednoczonych Karol von Hoffmann otrzymał upoważnienie na przedsięwzię- cie robót przygotowawczych drogi żelaznej z Ło- dzi przez Sieradz do Kalisza. Według rzeczono- go telegramu, jak objaśniały gazety, linja owa będzie się mogła bezpośrednio połączyć z droga- mi pruskimi, przechodzącymi bądź z Kalisza przez Ostrów i Leszno, bądź też w przedłużeniu drogi od Sieradza do Wieruszowa, i z tego ostat- niego punktu na Wrocław.

Jeden tak, drugi siak, a nic dotychczas nie zi- ściło się. Najnowsza prośba do niemieckiego kan- clerza wystosowana, domaga się przedłużenia dro- gi od Wieruszowa przez Sieradz do Łodzi, nie wspominając wcale o odnodze do Kalisza. № 872 „Schlesische Presse“ podając fakt, dodaje, iż zna- jąc przychylnosc kanclerza niemieckiego dla Ros- sji, przez co nie dozwala żadnej pressji na celną i handlową jej politykę, bardzo powątpiewać na- leży, czy przedstawienie to wrocławskie uwień- czone zostanie pomyslnym skutkiem. Czy tak bę- dzie czy inaczej, niedaleka przyszłość pokaże; bądźmy więc cierpliwi, a skoro jaka odpowiedź do Wrocławia od ks. Bismarka nadejdzie, przy- rzekam was o jej treści zawiadomić.

Jak słyszę, to przy tutejszej szkole elementar- nej ma być założoną *biblioteczka pedagogiczna*. Wydatki na nabywanie książek i pomocy nauko- wych dla tej biblioteczki, ponieść mają wszystkie gminy naszego powiatu. Projektują od każdej gminy pobierać po 25 rs. zasiłku, co przyniosło- by razem z całego powiatu przeszło 500 rs., a summa taka będzie jak na początek dostateczną, by tak piękną myśl, przez J.W. Kuratora okręgu naukowego warszawskiego powziętą, urzeczywistnić.

Adwent cicho i spokojnie przemija, ale zwykle *post nebula Phoebus*: nadchodzący karnawał zapo- wiada mieszkańcom Sieradza i jego okolicy sze- reg dni pięknych; kto postanowił wychylić do dna czarę przyjemności, będzie ku temu miał sposo- bność: staraniem bowiem Rady Dobroczynności publicznej tutejszego powiatu, dane będą 3 bale, a mianowicie w dniach: 31 b. m., 20 stycznia i 3 lutego 1877 roku. Swoim porządkiem urządzone także być mają wieczorki tańczące. Najbliższy teatr amatorski na szpital, mieć dopiero będziemy w połowie postu; grać mają amatorowie ze wsi.

Maksymilian Kempński.

Różne wiadomości.

— Przed kilkoma dniami zastrzelił się w Pe- szcie niejaki Adolf Grünhaut, liczący lat 68, by- ły nauczyciel, człowiek, którego znano z wybor- nego humoru i ochoty życia, a zastrzelił się z po- wodu bankructwa firmy, której powierzył skro- mny swój zapracowany na starość majątek. Przy samobójcy znaleziono list następującej osnowy: „Świetna Dyrekcjo policji! Ja, Adolf Grünhaut, stanu wolnego i bezdzietny, lat 68 i miesięcy 10 liczący, za pięć minut się zastrzele. Donoszę o tem, ażeby skonstatować fakt samobójstwa. Wszyst- kie moje rzeczy opieczętowałem sygnetem, który mam na palcu i mianuję spadkobiercą swoim przy- rodnego brata mego, lekarza pułkowego w Raab, doktora Lederera, którego proszę zawiadomić o tem telegraficznie. Powiadają, że każdy samo- bójca jest obłąkany, ja zaś czuję, że tętno moje uderza regularnie, najzawilsze zrównania mógł bym z łatwością obliczać i wykladać o dziejach rozwoju idei od Platona aż do Kanta. Nie jestem

przeto obłąkany. Brak wiary w Boga jest ra- czej przyczyną mego samobójstwa. Za pół godzi- ny posiadać będę więcej metafizycznej wiedzy, niż wszyscy niemieccy profesorowie. Adolf Grünhaut“.

— Z Gdańska piszą: Miło podzielić się z wa- mi radosną wiadomością. Pp. Gliniecki, Welk, Witkowski i kilku innych z zacnej polskiej mło- dzieży, uczuli potrzebę łączności między Polaka- mi licznie tu zamieszkałymi, w celu więc wzaje- mnego wspierania się i pouczenia, postanowiły zawiązać towarzystwo, pod tytułem: „Ognisko“. Na pierwszym zebraniu komitet opracował usta- wę; wyrobiono następnie jej zatwierdzenie przez rząd i zwołano pierwsze walne zebranie na dzień 6 b. m.; nad drzwiami sali umieszczono napis: „Witajcie rodacy“. Zebrano się osób około stu, posiedzenie zagał p. Wilczewski, przeczytano u- stawę i przystąpiono do wyboru zarządu. Wybór nastąpił prędko i prawie jednomyślnie, p. Wil- czewski został przewodniczącym. Z jakim zapa- łem przyjęto myśl założenia Towarzystwa polskie- go w Gdańsku najlepiej dowodzi ta okoliczność, że nawet z dalekich stron goście na zebranie przy- byli, i dzieląc się myślą młodzieży polskiej, otu- chy jej dodawali.

— Szarańcza zagraża znów Europie. Z Gi- braltaru mianowicie donoszą, że d. 25 listopada przeciągnęły tamtędy ogromne roje szarańczy, które widocznie wyleciały z Afryki i przebywszy cieśninę gibraltarską dostały się do Hiszpanji. Przez dwie godziny bez przerwy trwał przelot tych rojów po nad Gibraltarem.

— Jeden z angielskich ogrodników zrobił od- krycie, że liście z ziemniaków są wyborym środ- kiem na zniszczenie tak licznie rozmnażającego się szkodliwego owadu jakim są mszyce. W tym celu bierze się kilkanaście garści liści ziemnia- czanych i wkłada do naczynia z dodatkiem ¼ funt. zwyczajnego szarego mydła i nalewa się to wszystko wrzącą wodą, a skoro tylko mieszanina dostatecznie ostygła, skrapia się tym wyciągiem, opanowane przez mszyce rośliny. Ten sam śro- dek daje się zastosować i przeciwko mrówkom, skrapiając gałęzie drzew owocowych a głównie brzoskwiń i moreli.

— Papierosy z mięty, jako pewien środek le- karski, zaczęły wchodzić w użycie w Paryżu i przez swoją wziętość zagrażają papierosom tytu- niowym spółzawodnictwem.

— Dr. Schlieman, o którego poszukiwaniach i ważnych archeologicznych odkryciach kilkakro- tnie już pisaliśmy, znalazł w jednym z odkopa- nych na Myceńskim Akropolis grobów, szkielet ludzki dobrze zachowany, pokryty ciężką złotą maską i bardzo wielkim złotym ozdobnym na- pierśnikiem. Po obu stronach szkieletu znajdo- wały się miecze w złoto oprawne, była przytem znaczna ilość złotych guzików, jakies chirurgiczne narzędzie złote, wieszadło do broni złote, bar- dzo wielkich rozmiarów i inne przedmioty. W gło- wie szkieletu pozostało w całości 32 zęby. Dr. Schliemann jest stanowczo przekonany, iż grób przez niego odkryty jest grobem Agamemnona, a znaleziony w nim szkielet — szkieletem „króla królów“. Cała Grecja poruszona jest temi od- kryciami. Dr. Schlieman wysłał do króla gre-ckiego telegram, w którym między innymi powia- da: „Skarby te wystarczą same do zapłacenia wielkiego muzeum, które będzie najwspanialszem na świecie i do którego przez wieki następne na- pływać będą do Grecji miryady cudzoziemców ze wszystkich krajów“. A dalej powiada: „Pracu- jąc jedynie z czystej miłości dla nauki, nie roz- szcuję do tych skarbow żadnej pretensji i pozo- stawiam je z ochotą Grecji“.

O WOJEWODACH SIERADZKICH

PRZEZ

Józefa Szaniawskiego.

(Ciąg dalszy).

52) *Aleksander Kazimierz na Słupowie Szembek* herbu Szembek, syn dziewiąty Franciszka, kasz- telana kamienieckiego, początkowo stolnik koron- ny, potem starosta biecki i radomski. August II król udzielił mu patent na dostojęństwo wojewo- dy sieradzkiego w dniu 11 sierpnia 1729 r. (1) Podpisał się on przy sejmie walnym, pomiędzy Warszawą i Wolą d. 25 sierpnia 1733 r. odbyłym,

na elekcję króla Stanisława Leszczyńskiego, jako wojewoda sieradzki i starosta biecki (2). Przy koronacji Augusta III w Krakowie r. 1734 d. 17 stycznia niósł ten Szembek sferę z krzyżem na wierzchu, czyli złote jabłko. Tytułowano go w r. 1744 starostą bieckim, radomskim i kowalskim. W moc urzędowania swego wydał ten wojewoda uniwersał do obywateli dla zjechania się na sejmik do miasta Sieradza, celem obrania kandydatów w r. 1745 na urzędy sędziego i podsejdyka sieradzkiego, a zaś w r. 1750 na podkomorzego sieradzkiego (3). Za niego należały jeszcze w r. 1750 wsie Szadkowice i Sobaków, jako własność, do wojewodów sieradzkich. Szembek Aleksander zakończył życie na godności wojewódzkiej w roku 1756. Podług Niesieckiego ożenił się on z Anną córką Stefana Leszczyńskiego, wojewody kaliskiego, z Maiszchówny zrodzoną, owdowiłą po Gniewoszu, kasztelanie zawichojskim, z której splotzona córka Katarzyna Szembekówna poślubiła Dymitra Jabłonowskiego, starostę święckiego.

53) *Kazimierz Józef z Lubrańca Dąbski* herbu Godziemba, syn Andrzeja, wojewody brzesko-kujawskiego z Katarzyną Grabskiej, przedstawiony jest w Encyklopedji powszechnej (Tom VI str. 865 i 866) przez Juliana Bartoszewicza. Był on na początku stolnikiem kujawskim, a od r. 1736 pełnomocnikiem króla Stanisława Leszczyńskiego, w Luneville, stolicy Lotaryngji rezydującego, kiedy w dniu 8 lipca 1737 r. patent na chorążego nadwornego koronnego otrzymał. Z mocy upoważnienia króla Leszczyńskiego podpisał ten Dąbski w dniu 30 września 1738 r. kontrakt sprzedaży dóbr Leszna Nowego i Kazunia z Józefem Potockim, hetmanem zawarty. Wreszcie dyplomem, przez Augusta III w Warszawie d. 18 grudnia 1756 r. podpisanym, mianowany po śmierci Aleksandra Szembeka wojewodą sieradzkim (5), a zaraz dnia 3 sierpnia 1757 r. kawalerem orderu Orła białego. W częstych podróżach do Lotaryngji i z powrotem nie pominął nigdy Dąbski Drezna, dla zaskarżenia sobie względów i łask króla Augusta III, jakoż uzyskał on starostwo bolimowskie pod Sochaczewem, a w dniu 17 grudnia 1738 r. podczasostwo koronne; w lat zaś kilka otrzymał starostwo kłodawskie w łeczyckim i pokrzywnickie w chełmińskim. Z ksiąg dawnych sieradzkich wycytujemy, iż Kazimierz Józef hrabia z Lubrańca Dąbski, wojewoda sieradzki, oraz starosta kłodawski i pokrzywnicki, wydaje z tytułu urzędowania swojego w dniu 7 grudnia 1757 r. z Kaczkowa patent urodzonemu Feliksowi Złotnickiemu na podwojewództwo sieradzkie, a znów dnia 22 grudnia 1761 r. z tegoż Kaczkowa naznacza sejmik do sieradza dla wyboru kandydatów na podkomorzego sieradzkiego (5). W grodzie sieradzkim nabywa ten wojewoda w r. 1762 dobra Zadzim, Wolę Zaleską, Wolę Flaszczyną, Wolę Sypińską, Otok, Otoczek, Zalesie, Patków, Kościerzyn i Pietrachy, w powiecie szadkowskim położone, od Katarzyny z Radomickich Dąbskiej za sumę złotych polskich 155,000 (6). Podpisał on jeszcze elekcję na króla Stanisława Augusta w d. 27 sierpnia 1764 r. lecz już w miesiącu marcu 1765 roku życie zakończył. Ciało jego sprowadzono z Pokrzywna i pochowano w Toruniu na Podgórzu u Reformatorów dnia 29 lipca 1765 r. Przy lustracji wsi Szadkowie, w dniu 14 maja 1765 r. dokonanej, wyrażono, iż województwo sieradzkie po zmarłym Dąbskim wakuje, podobnież księgi grodzkie sieradzkie przywodzą (7) pod r. 1765 we czwartek nazajutrz po Ś. Aleksym (18 lipca) Jadwigę Teresę z Dąbskich, jako pozostałą wdowę po wojewodzie sieradzkim Dąbskim. Takowa Jadwiga Teressa była córką Wojciecha Dąbskiego, marszałka nadwornego koronnego, z niej zaś Kazimierz Józef splotził synów Jana, późniejszego kasztelana inowrocławskiego, Karola, pułkownika, tudzież Jana Nepomucena generała.

54) *Wojciech Opaliński* herbu Łodzia, syn Franciszka Antoniego i Anny Proskiej, początkowo starosta bolesławski, następnie od dnia 15 grudnia 1764 r. wojewoda mazowiecki, wreszcie, pa-

ntentem króla Stanisława Augusta dnia 15 maja 1766 r. w Warszawie wydanym, uzyskał, po nastąpieniu śmierci Kazimierza Dąbskiego, dostojenstwo wojewody sieradzkiego (8). Tegoż samego jeszcze roku 1766 pod dniem 6 czerwca wycytujemy z ksiąg grodzkich sieradzkich, iż Wojciech hrabia z Bnina na Mińsku, Grodzisku i Opalenicy Opaleński, wojewoda sieradzki i starosta bolesławski, oraz kawaler Orderu Ś. Stanisława, nadaje, z mocy władzy do godności swojej przywiązanej Ignacemu Sawickiemu, podwojewództwo powiatu sieradzkiego, z którego gdy tenże Sawicki w roku 1768 ustąpił, przelał znowu takowe Opaliński na Wojciecha Psarskiego rejenta ziemskiego wieluńskiego (9). Przez lat dziewięć przewodniczył on województwu sieradzkemu, umarł zaś w Opalenicy dnia 24 marca 1775 roku, pochowany w Grodzisku, w mieście swoim dziedzicznym w poznańskim, w kościele księży Bernardynów, i był ostatnim ogniwem po mieczu familji, niegdyś tak znakomitej. Wojewoda niniejszy ożenił się z Teresą Potocką, córką Stefana wojewody bełzkiego, a siostrą rodzoną Mikołaja starosty kaniowskiego, po Jerzym Warszyckim, wojewodzie łeczyckim, w roku 1733 zmarłym, pozostała wdową, z którą żadnego nie było potomstwa; wkrótce umarła i ona w dniu 30 października 1778 roku w Warszawie, przeżywszy lat 85. Regulacją spadku po bezpotomnie zmarłym Opalińskim, dóbr Grodziska, Opalenicy, Bukowa i Zdroju, zajęła się władza zwierzchnicza; a dekret zjazdowy z d. 19 lipca 1784 r. przyznał cały ten spadek sukcesorom po jego dwóch praciotkach, to jest, po Apolinarze z Opaleńskich, poślubionej Albertowi Gajewskiemu, i po tejsze siostrze Wiktorji zamężnej Prusimskiej. Wywód procedencji od tychże dla kilkumiljonowej pozostałości, poszukiwany był gorliwie jeszcze za naszych czasów przez maństwo rodzin (10). (d. n.)

(8) Relat. Castr. Siradien. Lib. 137 an. 1766 p. 180.
(9) Relat. Castr. Siradien. Lib. 137 an. 1766 p. 692, oraz Lib. 141 an. 1768 p. 507.

(10) Zapozew edyktalny, umieszczony w Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego z dnia 26 lipca 1845 r. № 172 oraz w dodatku do tejsze gazety z d. 3 listopada 1845 r. № 257.

Przegląd polityczny.

Podług wiedeńskiego telegramu berlińskiej *Post* widoki pokojowe pływają tylko po wierzchu sytuacji, która na dnie przedstawia się poważnie; tymczasem sprawozdania z Perry zapewniają, że gdy lord Salisbury jaknajbardziej naradza się z generałem Ignatiewem, i gdy porozumienie się tych dwu dyplomatów uchodzi za prawdopodobne, Anglja tymczasem hojnie wspiera Portę, dając jej swoje pieniądze, swoich oficerów i majtków. Podobno generał Ignatiew, przekonawszy się zapewne o tem pórzędowem poparciu, wysłał odpowiedni raport do Petersburga. Nietylko zresztą Anglja jest niechętną dla reklamacji słowian tureckich; bardzo wiele z tych reklamacji jest źle widzianych w Wiedniu a zwłaszcza w Peszcie, niektóre zaś nawet i w Rzymie.

Kwestja Bułgarii nie była jeszcze chyba wcale rozbieganą. Nic przynajmniej dotąd o tem nie donoszą. Ciągłe więc z jednej strony istnieje zamiar okupacji, z drugiej opór przeciw temu zamiarowi. Okupacja jest ewentualnie związana z tem, czy Rumunja będzie uznana za neutralną. Rumunja, jak donoszą, wolałaby uniknąć przemarszu wojsk obcych, ale z drugiej strony chce skorzystać z chwili i wymóżyć na Porcie co się da. Taki ma być cel missji Bratiana do Stambułu.

Jak dziś rzeczy stoją, zdaje się, że decyzja o wojnie lub pokoju będzie więcej zależała od postanowienia Porty, aniżeli od zebranych w jej stolicy reprezentantów dyplomacji. Porta jakkolwiek sama w sobie niedość jednoznaczna, musi się rachować w opinją spółwyznawców i swojej armji. A od niejakiego czasu zachowanie się jej dosyć dumne, pewne siebie.

Jaki będzie ostateczny rezultat konferencji nikt tego przewidzieć nie może, ale zdaje się, że najlepszą wróżbą względnie pokojowego rezultatu byłoby przedłużenie rozejmu, o którym już tu i owdzie coś przebąkują. Lord Salisbury miał owtarcie żądać przedłużenia do końca lutego. Do Nowego Roku narady z pewnością się nie skończą; prolongata więc będzie poniekąd niezbędną.

Telegramy.

Konstantynopol, 17 grudnia. Dotychczas konferencja nie sformułowała żadnej stanowczej rezolucji, wszystkie kwestje, mianowicie zaś kwestję okupacji, roztrząsała, ale nie rozwiązała. Porta odrzuca wszelką okupację obcą. Pełnomocnicy zebrali się nieoficjalnie dla uregulowania pewnych szczegółów: Piąta konferencja jutro. Zgoda się utrzymuje. Pierwsza konferencja z udziałem pełnomocnika otomańskiego zbiera się niebawem.

Paryż, 18 grudnia. „Temps“ pisze, iż ambasadorowie i pełnomocnicy, biorący udział w konferencji konstantynopolitańskiej rozeszali wczoraj do swych rządów spis przyjętych przez nią postanowień, żeby je poddać ich aprobacji. Zachowanie się Rossji jest bardzo pojednawcze. Nie nalega ona ani na okupację przez wojska, ani na rozbrojenie muzulmanów. Włochy naśladować Francję, odmawiają wysłania wojsk okupacyjnych.

Wiedeń, 15 grudnia. „Polit. Corr.“ donosi: Rząd serbski zgodził się na żądanie Austrii, żeby oddać pod sąd komisji mieszanej zbadanie wypadku jaki zaszedł na parowcu austriackim *Radecki* i uroczyście przyrzekł wymierzyć jak najsurowszą karę na ewentualnych winowajcach. W Białogrodzie uważają przedłużenie rozejmu do 1 marca za fakt niebawem nastąpić mający.

Ogłoszenia.

„Za taniość i pomysł“

odznaczona na wystawie przemysłowo-rolniczej pierwsza krajowa fabryka wyrobów galanterijnych z nowego brązu, oraz blacharskich i kuchen naftowych pod firmą:

GUŁÓWSKI I DWORZYŃSKI

przeniesiona przed paru miesiącami z Wiednia do miasta tutejszego pod № 12 przy ulicy Bielańskiej gdzie dawniej M. Perkowski w domu W. Zawiszy

poleca na gwiazdkę

przedmioty własnego wyrobu w niczem zagranicznym nie ustępujące, jakoto:

Lichtarze ręczne i stojące	od kop. 30.
Popielniczki	„ 10.
Podstawki do zegarków	„ 75.
Tacki do piór	„ 50.
Zapalniczki stołowe szwedzkie i zwyczajne	„ 50.
Kalamarze	„ 80.
Przyciski , lampki nocne efektowne, praktyczne, niewydające odoru i bezpieczne, latarki kieszonkowe naftowe najnowszej konstrukcji.	

Wyroby blacharskie

a mianowicie:

Kuchnie naftowe, po cenach niższych, ulepszone tak pod względem estetyki jak i praktyczności od rs. 1 kop. 90 i wszelkie naczynia do takowych.

Maszynki do kawy na nafcie, węglach i spirytusie.

Banki blaszane do różnych płynów.

Bidety najnowszej konstrukcji, uznane przez lekarzy za bardzo praktyczne.

Skrzynki do listów z oznajmierzem podług godzin.

Latarnie gospodarskie i t. p. blacharskie wyroby.

Waterklozety od rs. 4 kop. 50.

Wanny, kubły do wody, sitzbady, fusbady, oraz lampy najgustowniejszych fasonów, po cenie niestychanie obniżonej.

Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje w zakres wyrobów blacharskich, brązowniczych i tokarskich wchodzące.

Kupcom ustępuje się znaczny rabat.

Wypożycza również wanny po cenach umiarkowanych.

Skład fabryki posiada zawsze znaczny zapas najlepszej nafty i Ligroiny.

775-6-2

Dwa pokoje odświeżone, są kąpielni i łazienki, z którego czasu do nájęcia przy ulicy Marjańskiej naprzeciw hotelu Berlińskiego w domu Rozena na 2-m piętrze; wiadomość w miejscu. 777-3-2

(2) Relat. Castr. Sirad. Lib. 91 an. 1733 p. 1038.
(3) Relationum Castr. Siradiens. Lib. 109 an. 1745 pag. 967, oraz Lib. 115 an. 1750 p. 178.

(4) Relat. Castr. Siradiens. Lib. 126. Oblata 1757 p. 883.

(5) Relationum Castr. Siradiens. Lib. 126 an. 1757 p. 750, oraz Lib. 131 an. 1761 pag. 378.

(6) Inscript. Castr. Siradiens. Lib. 219 an. 1762 pag. 181.

(7) Inscript. Castr. Siradiens. Lib. 220 an. 1765 pag. 92 versa.

Magazyn towarów bławatnych

LEOPOLDA GROSS

Rynek № 18.

W KALISZU

Rynek № 18.

zawiadamiam szanowną publiczność, że od dnia dzisiejszego do 1 stycznia w osobnym oddziale mojego zakładu otworzyłem:

!!! WYPRZEDAŻ NA GWIAZDKE !!!

z wysortowanych towarów lokciowych i gotowych po pół ceny dawnej wartości:

Czysto-wełniane towary z jedwabiem mieszane które kosztowały 75 kop. po 38.
 Wełniane zimowe towary 55 „ 28.
 Mohair Bareże (wyglądają jak jedwab) 55 „ 30.
 Cretony francuzkie 30 „ 20.
 Wszystkie inne lokciowe towary — „ 25.

Odpassowane czysto-wełniane suknie z jedwabiem mieszane rs. 22 k. — pors. 12 k. —
 Szlafroczyki gotowe z weluru haftowane i z taśmą 13 „ — „ 8 „ —
 Gotowe zimowe suknie najnowsze fasony 25 „ — „ 18 „ —
 Pokrycia na meble (rypsy i adamaszki) 2 „ 50 „ 1 „ 80.
 Tarlatanowe balowe odpassowane suknie 12 „ — „ 6 „ —

Oraz także dałem kilka modeli francuzkich do wyprzedaży.

Wyprzedaż odbywać się będzie w osobnym oddziale mojego zakładu po cenach stałych na każdej sztuce wyznaczonych.

W. KUKSZ

W WARSZAWIE

po rozwiązaniu dotychczasowych stosunków spółkowych, otworzył na własną rękę przy ulicy Rymarskiej № 4 w domu hr. Zamojskiego.

Skład maszyn, narzędzi i materiałów do użytku dróg żelaznych, warsztatów mechanicznych, fabryk, browarów, gorzelnii, i t. p. zakładów przemysłowych, poleca między innymi:

- Płyty i wszelkie wyroby gumowe.
- Węże gumowe i parciane.
- Pasy gumowe, skórzane i konopne.
- Armatury do maszyn i kotłów parowych.
- Wentyle do pary i wody.
- Manometry. Wodoskazy.
- Rurki szklane do wodoskazów.
- Inżektory.
- Pompki ręczne alimentacyjne do kotłów.
- Płytki magnetyczne i zwyczajne.
- Pompy wszelkiego rodzaju.
- Pakunek amerykański do sztopfuks.
- Sikawki pożarne i ogrodowe.
- Wiaderka konopne.
- Kuźnie polowe.
- Grzechotki i Pilniki.
- Wiertarnie i Tokarnie.
- Tłocznie i Nożyce do krajania blachy.
- Szrubstoki i Kluby.
- Gwinciarki.
- Szruby z mutrami, Mutry.
- Szruby do spajania pasów.
- Przyrządy do zakładania pasów na szajby.
- Sprężyny do zamykania drzwi.
- Farby i Lakiery.
- Taczki do wożenia ciężarów.
- Pły taśmowe i tarczowe.

- Kowadła.
- Rury żelazne i ołowiane.
- Bloki różniczkowe i zwyczajne.
- Zańcuchy próbowane.
- Lewary i Windy.
- Bloki różniczkowe do windowania worków.
- Młynki do tarcia farb.
- Wyżymaczki.
- Piece żelazne wszelkiego rodzaju.
- Kuchnie żelazne.
- Wentylatory wszelkich systematów.
- Maszyny specjalne dla młynów.
- Wyroby z lanego żelaza polewane.
- Kłozety pokojowe.
- Okieńnice stalowe dla bezpieczeństwa sklepów.
- Łokcie, Arszyiny i Metry składane.
- Zegary do kontrolowania stróży.
- Płótno gumowane dla szpitali.
- Kit na pakunki „Mastix“ zwany.
- Oliwiarki Lubryfikatory.
- Libelle (wagi wodne).
- Szmergiel i Papier Szmerglowy.
- Garnki Papina.
- Szczotki z rośliny Piassawa do zamiatania ulic.
- Tektura smołowcowa.
- Rozwieracze do rur płomiennych.
- Tokarnie. 778-3-1

Fabryka szkła

będąca w pełnym biegu, jest do sprzedania zaraz z wolnej ręki. Wiadomość w Kaliszu: w składzie szkła p. M. Działowskiemu przy ulicy Warszawskiej, w Warszawie: w kantorze warszawskiej olejarni parowej, ul. Hoża № 9, lub na miejscu w Jeziorkach przez Głzyce. (784-4-1)

KSIĄŻKI SZKOLNE.

Jak od początku roku szkolnego, tak i nadal po cenie na każdej książce wydrukowanej, o czym każdy kupujący przekonać się może a tu niedzie dotąd po tychże cenach niepraktykowanych sprzedaje księgarnia

J. Mittwocha
w Kaliszu.

Hipolit Łuniewski

Rejent przy wydziale hipotecznym Sędziego Pokoju w Turku, zamieszkuje w mieście Warcie przy ulicy sieradzkiej w domu gdzie apteka. 781-2-1

Mam honor zawiadomić sz. publiczność, że z dniem 1 stycznia 1877 r. przenoszę się ze Stawiszyna do m. Konina.

Antoni Rostkowski
doktor.

780

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o Ń c a				D n i a				K s i ę ż y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
22 Grudnia Piątek	8	8 r.	3	51 w.	7	43	8	55			10	50 w.
23 „ Sobota	8	8	3	51	7	43	8	55			o północy	
24 „ Niedziela	8	9	3	52	7	43	8	55	we	dnie	0	3 r.
25 „ Poniedziałek	8	9	3	52	7	43	8	55			1	19 „

Ja niżej podpisany zawiadamiam niniejszem sz. publiczność, że w tym miesiącu rozpocząłem praktykę lekarską po p. Rostkowskim w osadzie Stawiszynie.

Antoni Gruszczyński
779 lekarz z osady Nowy-Korczyn.

W składzie węgla kamiennych
W. Węgierskiego w Kaliszu można dostać oprócz zwykłego gatunku węgla kowalskiego, odpadki takowego po kop. 40 za cent. Obstalunki przyjmują się w samym składzie w spichrzu dawniej Bilczyńskiego, Wrocławskie przedmieście. 782

Zarząd gazowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na r. 1877 ma do sprzedania hurtowo **600 do 800** centnarów smoty z węgla kamiennych. Interesenci raczą się po bliższe wiadomości do kanturowi zgłosić. 766-3-3 **Loy.**

Dom. Włyn pod Wartą
ma 3,000 cent. Siana
pięknego i zdrowego na sprzedaż. 773-3-2

Kupiecki, technicki i gospodarcki personal
może objąć każdego czasu posady. Aby na pytanie otrzymać odpowiedź, należy załączyć markę. Rozdającym posady, bezpłatnie udzieli się wiadomości. Edmund **Jasiński**
765-5-4 Wrocław, Gr. Scheitnigerstrasse № 16 d.

W owczarni zarodowej
w Słupi pod Kempnem
rozpoczęta się sprzedaż
Baranów.
Cena od Rs. 25 do 150. 700-9-8

Z powodu świąt Bożego Narodzenia „Kaliszanin“ wtorek nie wyjdzie.